



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT

XLVI (31. po wojnie) MARSZ
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ



Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE



Lekcja Śpiewania czterdziesta druga
5 sierpnia 2011 r.



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT

XLVI (31. po wojnie) MARSZ
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ



Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE
97 lat



Rys. K. Sichulski

Lekcja Śpiewania czterdziesta druga
5 sierpnia 2011 r.

LEKCJA ODBYWA SIĘ POD PATRONATEM
PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
JACKA MAJCHROWSKIEGO



szanujmy wspomnienia

Szanujmy Wspomnienia

to projekt Biblioteki Polskiej Piosenki
realizowany wspólnie z
Biblioteką Jagiellońską oraz
Instytutem Muzykologii UJ.

Naszym celem jest zebranie i opracowanie materiałów muzycznych dotyczących działalności polskich twórców związanych z muzyką rozrywkową, popularną i ludową. Pośród tych materiałów znajdują się rękopisy muzyczne, dokumenty dźwiękowe, dokumenty życia społecznego, a także pamiątki po wybitnych artystach. Aktualnie żadna instytucja nie zajmuje się systematycznym ich gromadzeniem i zabezpieczeniem. A przecież rękopisy takich twórców jak Wasowski, Przybora, Grechuta, Osiecka, Wars, Petersburski, Młynarski, Niemen, Turnau czy Satanowski to cenne świadectwo współczesnej kultury muzycznej. Warto się nad nimi pochylić i ocalić od zapomnienia.

W tej akcji zbieraczej będzie nas wspierać Instytut Muzykologii UJ, głównie poprzez działalność edukacyjną i badawczą. Natomiast Biblioteka Jagiellońska przyjmie do swoich zbiorów najcenniejsze eksponaty, zapewniając im odpowiednie warunki przechowania i profesjonalne opracowanie.

Jeżeli nie my, to kto? Jeżeli nie teraz, to kiedy?

Dbajmy o naszą kulturę muzyczną w każdym jej wymiarze. Szanujmy dokonania naszych artystów, tych wielkich i tych mniej znanych, a także całkiem zapomnianych. Pielęgnujmy pamięć o nich. Po prostu – „Szanujmy Wspomnienia”.



Waldemar Domański – dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki
prof. dr hab. **Zdzisław Pietrzyk** – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej
dr hab. **Renata Suchowiejko** – dyrektor Instytutu Muzykologii UJ



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Honorowy Patronat: **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

Jeżeli posiadasz: rękopisy, książki, śpiewniki, nuty, plakaty, pocztówki, zdjęcia itp. lub inne przedmioty o wartości muzealnej (np. adaptory, cenne pamiątki) związane z polską kulturą muzyczną, zadzwoń, napisz lub przyjdź do nas koniecznie.

Biblioteka Polskiej Piosenki
31-060 Kraków, ul. św. Wawrzyńca 15
Tel. 12 430 43 00 e-mail: biblioteka@bibliotekapiosenki.pl
www.szanujmywspomnienia.pl

Żądza pieniądza:
38 1540 1115 2065 6040 4493 0002

Na darczyńców czekamy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 16.00.

Do kapituły akcji zaprosiliśmy następujące osoby: Danutę Grechutę (matka chrzestna akcji), Andrzeja Zielińskiego, Jacka Zielińskiego, Zygmunta Koniecznego, Grzegorza Turnaua, Andrzeja Sikorowskiego, Jerzego Satanowskiego, Kubę Sienkiewiczą, Tomasza Lerskiego, Ryszarda Wolańskiego, Ewę Kornecką, Zbigniewa Wodeckiego, Jana Kondraka, Tadeusza Skoczka, Jana Poprawę, Jacka Kowalskiego, Zbigniewa Raja, Marię Szablowską... – lista jest nadal otwarta. Czekamy na Państwa opinie i propozycje.



KTO? TY JESTEŚ!

Dzięki nim jesteście i to im zawdzięczacie.
Co? Musisz rozstrzygnąć we własnym sumieniu.
Można uwolnić się od historii i zobowiązań i zostać

Niezależnym
Indywidualnym
Komfortowym
Idealnym
Makroplanktonem

Cieszymy się, że jesteście znowu z nami, aby razem śpiewać
i świętować w przeddzień wielkiej rocznicy **6 sierpnia 1914 roku**.
Wtedy właśnie zabrzmiały tu w Krakowie pierwsze kroki
w drodze ku Odrodzeniu.

Wasz





KOMENDANT MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI PREZES ZWIĄZKU PIŁSUDCZYKÓW

Szanowni Państwo,

Tradycyjnie, 6 sierpnia 2011 r. rozpocznie się Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Dla uczczenia strzelców, którzy w 1914 roku poszli – jak pisał ich Komendant Józef Piłsudski - „czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania” – wyruszają rokrocznie z Krakowa do Kielc członkowie organizacji strzeleckich, harcerze, uczniowie szkół noszących imię Marszałka, żołnierze Wojska Polskiego i funkcjonariusze Straży Granicznej, a także młodzież z Litwy i Ukrainy - łącznie blisko pół tysiąca osób. Tegoroczna Kadrówka odbywa się w 30. rocznicę wskrzeszenia Marszu przez środowiska niepodległościowe Ziemi Małopolskiej i Świętokrzyskiej w 1981 r. Honorowy Patronat nad Marszem objęła Pani Karolina Kaczorowska – małżonka ostatniego Prezydenta II Rzeczypospolitej śp. Ryszarda Kaczorowskiego, który aż do tragicznej śmierci w Katastrofie Smoleńskiej był Honorowym Protektorem Marszu.

6 sierpnia jest datą szczególną w polskich dziejach. Nie jest to bowiem data kolejnej klęski, lecz prawdziwego zwycięstwa. Młodzi strzelcy, którzy 97 lat temu ruszyli w bój o Polskę, przywrócili Rzeczpospolitej Niepodległość w 1918 r. i obronili ją w starciu z bolszewikami w 1920 r. Stali się wzorem dla następnych pokoleń, w tym także pokolenia ludzi Solidarności, którzy 30. lat temu wskrzesili Marsz, wierząc w hasło legionistów Piłsudskiego „Chcieć – to móc”. To hasło winno towarzyszyć i nam współczesnym, kiedy już nie zbrojnym wysiłkiem, ale codzienną pracą służyć musimy wszyscy wolnej Polsce. Marsz jest żywym pomnikiem wznoszonym co roku przez młodzież, świadczącą, że patriotyzm nie musi być cierpieniem, ale radosną przygodą z Ojczyzną.

Radość Pierwszej Kompanii Kadrowej znalazła swój wyraz w wielu pieśniach i piosenkach, powstających na froncie, w okopach, w marszu i w bitwach. Są one takie, jak i losy legionistów: zawierają i radość „Pierwszej Kadrowej”, i brawurę „ułanów – malowanych dzieci”, i rycerską dumę „Pierwszej Brygady”, i żal za „Jasieńkiem, co w wojence padł”. Chwytają za serce nadal i śpiewane wspólnie po 97 latach przywołują pamięć tych, którzy nie pytając „po co” i „za ile”, walczyli o Polskę. Wspólnie więc z Lochem Camelot, Biblioteką Polskiej Piosenki i uczestnikami Marszu Szlakiem Kadrówki śpiewajmy pieśni, które towarzyszyły strzelcom w ich zmaganiach o Niepodległość.

Jan Józef KASPRZYK



Zapraszam na kolejną krakowską lekcję śpiewania. Znów spotykamy się na Rynku, by budować i pielęgnować pamięć – tym razem o niezwyklej historii I Kompanii Kadrowej i jej bohaterach. Niech ten śpiewnik będzie pomocny w próbie odtworzenia emocji towarzyszących przeżywaniu szczególnych momentów w dziejach, które dziś wspominamy. Życzę niezapomnianych wrażeń.

Z serdecznymi pozdrowieniami,

*Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa*

1

HYMN STRZELECKI

(NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA)

słowa i muzyka: autor nieznany

Naprzód drużyno strzelecka,
Sztandar do góry swój wnieś,
Żadna nas siła zdradziecka
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,
Czy w tajgach Sybiru nam gnić,
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie by żyć

Nic nie powstrzyma rycerzy,
Ofiarnych na mękę i trud,
Za naszym hymnem pobieży,
Do walki o wolność i lud.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...
Hufiec nasz ruszył zwycięski,
Do walki o wolność i byt,
Wrogowi odpłacić klęski,
Polsce swobodny dać świt.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...

KADRÓWKA

słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Waclaw Kazimierz Łęcki „Graba”

muzyka: autor nieznany

na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskapi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa.
Oj da, oj da dana...

6 SIERPNIĄ 1914 R.*słowa: Henryk Zbierzchowski**muzyka: autor nieznany*

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablic chrzęście
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę poprzysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia mozoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głąz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, - w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

HEJ STRZELCY

słowa: anonim

Jadą ułany, jedzie kochany.

Ułany, ułany, ułany są.

Jedzie Belina, płacze dziewczyna.

Ułany, ułany, ułany są.

Dźwięczą ostrogi, hej, na bok z drogi.

Ułany, ułany, ułany są.

Za nimi strzelcy, morowcy wielcy.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Siwe kabaty, duch w nich rogaty.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Siwe mundury, a w butach dziury.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Błyszczą bagnety z słońca podniety.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

A nasi Strzelce zdobyli Kielce.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

A pod Kielcami panny z kwiatami.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Na samym przedzie Piłsudski jedzie.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Dziurawy płaszczyk, gęba jak jaszczyk.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Naprzód na cara, strzelecka wiara.

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Zabijem cara, tego batiara!

Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

MARSZ STRZELCÓW

(Pieśń Związku Strzeleckiego)

słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Hej, strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
 O ojców grób bagnetu poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w rękę broń, a w piersi święty żar,
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłósów fal,
 Dziś splećmy wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej, baczność!...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask,
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cie, nie, krwią polską ziemia zlana.
 Hej, baczność!...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć.
 O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
 Błogosław nam! Niech kona łza i żal
 Przebłaga Cię, niewoli zedrże chmury!
 Hej baczność!...

WARCZĄ KARABINY

(Pieśń powstała w 1915 r. w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy)

słowa: Rajmund Scholz, autor nieznany muzyka: autor nieznany

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewódź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

DZIEWIĘCSET CZTERNASTY ROCZEK

Dziewięćset czternasty roczeK cały krwią zalany,
Który chłopiec najzgrabniejszy - do wojska oddany. /2x

Który chłopiec najzgrabniejszy do Legionów idzie,
Nie boi się rany, śmierci, da se radę w biedzie. /2x

Hej, nad Wisłą, pod Kraśnikiem zaszło słońce krwawo,
Oficerzy krzyczą na nas: Dalej, chłopcy, zwawo ! /2x

Chłopcy piersi nadstawili, jak kamienne mury,
A Moskale biją do nas, jak grad z ciemnej chmury. /2x

Płaczą matki za synami, panny za chłopcami,
Że ich wiele wyginęło w wojnie z Moskalami. /2x

Nie płacz matko, nie płacz dziewczę – nic nam się nie stało,
Pobijemy wrażą przemoc i wrócimy cało. /2x



PRZYBYLI UŁANI

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają - puść panienko!

O Jezu a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie pytaj, Beliniacy!

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę zdobywać byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

Panienka wnet wrota otworzyła,
Ułanów na nocleg zaprosiła.

Ułani po latach

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
A Kasia przeniosła się na piętro,
Na trzecie Kasia się przeniosła się

Otwieraj, bo nam tu głowy mokną,
Otwieraj! – Panowie, nie to okno!
Do Kaśki tej ryżej, piętro wyżej,
Od roku na piętrze mieszka w bloku.

POBÓR NA DZIEWCZĘTA

słowa: Soter Rozmiar Rozbicki, 1916 r.

Hej, panienki posłuchajcie, raz, dwa, trzy,
I gazety przeczytajcie, raz, dwa, trzy,
Są tam wesołe nowinki, będzie pobór na dziewczynki, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Najpiękniejsze z okolicy, raz, dwa, trzy,
Przeznaczają do konnicy, raz, dwa, trzy,
A która nie ma ochoty, to ją wezmą do piechoty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Pułk najpierwszy z warszawianek, raz, dwa, trzy,
Ma się nazwać pułk ułanek, raz, dwa, trzy,
Wielkie wezmą do dragonów, stare panny do furgonów, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Tłuste grube i pękate, raz, dwa, trzy,
Powsadzają na armatę, raz, dwa, trzy,
A gdzie będą twierdze puste, wsadzimy Żydówki tłuste, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Do sztandarów zakonnicy, raz, dwa, trzy,
A do szturmów baletnicy, raz dwa trzy,
Szwaczki zostaną w rezerwie, gdy się której co rozerwie, raz, dwa,.....

Te, co pięknie wyśpiewują, raz, dwa, trzy,
Na trębaczy się promują, raz, dwa, trzy,
A co ciągle wykrzykują, do doboszy ich zwerbują, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Która panna urodziwa, raz, dwa, trzy,
Będzie w wojsku dość szczęśliwa, raz, dwa, trzy,
Weźmie szlify, akselbanty, tak jak mają adiutanty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Wygadane porucznikiem, raz, dwa, trzy,
Wykształcone - pułkownikiem, raz, dwa, trzy,
Gdy będzie chłopców kochała, dojdzie stopnia generała, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Gdy bernardyn się dowiedział, raz dwa, trzy,
Już w klasztorze nie wysiedział raz, dwa, trzy,
I wybrał się z takim planem, by mógł zostać kapelanem, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

NIE MASZ NAD LEGUNA

(I tak sobie śwista...)

słowa: Adam Wiktor Krupiński, autor nieznany muzyka: Jan Mściwój, autor nieznany

Nie masz nad leguna dzielniejszego człeka,
Chociaż kule świszczą, to on nie ucieka,
A chociaż go nawet trafi kulek trzysta,
Maszeruje dalej i tak sobie śwista:

Zimno, mróz na dworze, wiatr śniegiem zacina,
W podartym mundurku idzie chłopaczyna,
Drwi z mrozu i śniegu, bo to legionista,
Maszeruje dalej i tak sobie śwista:

O, moja Marysiu, o, moje kochanie,
Pożycz mu pieniędzy na ślubne ubranie.
Pieniądze mu dała, a on spekulista...
Idzie sobie dalej i tak sobie śwista:

Nie płaczże, dziewczyno, jeszcze się nie topię,
Ożenię się z tobą zaraz po urlopie,
Syna wychowamy, będzie legionista -
Niechaj maszeruje i tak sobie śwista:

Urlop już się kończy, dziewczę śni o Janku:
Nie masz, nie masz ciebie, drogi mój kochanku!
Poszedł z kolegami, gdzieś do diabłów trzysta,
Maszeruje dalej i tak sobie śwista.



PIEŚŃ LEGIONÓW

słowa: Józef Relidzyński muzyka: Władysław Jeziorski

Okwieciła się dziś ziemia wiosną
 I sen spełnia się dzisiaj wyśniony,
 Gdy wieść echo nam niesie radosną:
 Idą Polskie, w bój z Moskwą, Legiony.
 Idą chłopcy, mężowie i dzieci,
 Każdy w dłoni karabin zaciska,
 Grają trąbki, bagnetów las świeci -
 Czyżby chwila wyzwolin już bliska?
 Idą polscy żołnierze - Mściciele -
 Prowadźże ich Zwycięstwa Aniele!

Marsz, marsz Legiony
 Na bój wyśniony,
 W mury Warszawy,
 Kijowa, Wilna!
 Kto Polak prawy,
 Czyja dłoń silna -
 Ten naprzód, z nami,
 Marsz z Legionami...
 Marsz! Marsz! Marsz!

Wypiszemy wrogowi na skórze
 Dziś bagnetem swym imię Polaka,
 A w krwi wroga dymiącej purpurze
 Utopimy swe krzywdy odwieczne:
 Za łzy gorzkie sióstr naszych i matek
 Skapiem w wroga łzach sztandar nasz krwawy
 I gnać będziem, aż wrogów ostatek
 Wypędzimy precz z wolnej Warszawy!
 Nie spoczniemy, póki jedna wraża
 Stopa ziemię nam znieważa!

Marsz, marsz Legiony...

Niesiem Wolność Wam, bracia i sobie!
Zmartwychwstanie niesiemy Ojczyźnie!
Odwalimy precz kamień na grobie,
Na słoneczne wywiedziem Ją szlaki.
Niby orły, zlecim w ciche sioła,
Bunt zażegniem wśród cichych ustroni,
Aż krzyk gromki rozebrzmi dokoła,
Jak przed laty: do broni! do broni!
I aż Polska powstanie, jak zorza,
I aż wskrześnie od morza do morza.

Marsz, marsz Legiony...

Hej! Do broni dziś plemię junacze!
Kto polegnie, śmierć będzie miał piękną
I niech nad nim nikt, bracia, nie płacze!
Kto nie legnie, ten wróci zwycięzcą!
Okwieciła się dziś ziemia wiosną
I sen spełnia się dzisiaj wyśniony,
Gdy wieść echo nam niesie radosną:
Idą polskie, w bój z Moskwą, Legiony.
Idziem, polscy żołnierze - Mściciele -
Prowadźże nas, Zwycięstwa Aniele!

Marsz, marsz Legiony...



WIZJA SZYLDWACHA

Pulkowi Ułanów Krechowieckich

słowa: Stanisław Antoni Ratold muzyka: Charles Helmer i G. Krier

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,
 Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.
 Na warcie młody szyldwach w dal wyteża wzrok
 I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
 I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –
 W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –
 Tratują, siekają, rżą, czernieje morze głów,
 To nieśmiertelność mknie!
 Barwny ich strój,
 Amaranty zapięte pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany się biją –
 Ziemia aż drga...
 Młody szyldwach więc oczy przeciera...
 Tak, on ich zna –
 To ułani spod Samosierra
 Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.
 Żołnierze wstają, słychać wokół śmiech i gwar,
 I wieszczy sen szyldwacha rozwiął się jak mit,
 I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
 Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!
 I do ataku pędź – los bitwy waży się!”
 I oto sprawdza się, co szyldwach w nocy śnił.
 Hej! Nieśmiertelność mknie.
 Szary ich strój,
 Z amarantów wyłogi pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany się biją –
 Ziemia aż drży...
 Ty historio nam o tym opowiedz.
 Z ócz lecą skry –
 To ułani spod Krechowiec!

WOJENKO, WOJENKO

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Nasza ukochana.

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie,
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

(o pplk. Leopoldzie Lisie-Kuli)

słowa i muzyka: Adam Kowalski

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopięcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łoże, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

PIEŚŃ O J. PIŁSUDSKIM
(Brygadier Piłsudski)

słowa: Alfons Dzieciolowski

Ani kontusz na nim aksamitny,
Ani pas go zdobi lity, słucki,
W szarej burce, lecz duchem błękitny,
Jedzie polem brygadier Piłsudski.

Ręce cicho na łęku oparte,
Patrzy twardo w wir śnieżnej zawiei,
Śród pustkowiecia sprawuje swą wartę,
Nieśmiertelnej brygadier nadziei.

Były lata zła, nędzy i głodu,
Aż się ozwał głos walki z barykad -
Zapomniano już krzywdy narodu,
Kto dziś mściwy - romantyk, unikat.

Niewolnictwo zmroczyło krwi tętno,
Przygłuszyło wolności głos ludzki.
Ten ci krwią ją miłuje namiętą,
Wartujący brygadier Piłsudski.

Poczerniały od mroków więzienia,
Kędy nie masz uśmiechów radości -
Termopilczyk, gdy inni znużeni,
Czuwa baczenie w serdecznej wierności.

I ołowiem tnie w ruskie okopy,
A strzał każdy wśród wrogów śmierć wznieca,
Stoi w mroku pod bokiemi Europy
Niepodległej Ojczyzny forteca.

Sztandar z Orłem powiewa na wale -
Któż się zdobył na trud ten nadludzki?
Sztandar Polski wzniosł w niebo zuchwale
Wartujący brygadier Piłsudski.

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: Wacław Biernacki

muzyka: Zygmunt Pomarański „Brzózka”, Wacław Biernacki, autor nieznany

Jedzie, jedzie na Kasztance,

Siwy strzelca strój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?

Przecież idziem w bój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,

Złotem wyszywany?/2x

Hej, hej, Komendancie,

Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna

Młodych strzelców rój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie

Wolisz strzelca strój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą

Serce ze złota!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą

Królewskie oczy!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo

Młodych strzelców rój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

KALINA, MALINA

Kalina malina w lesie rozkwitała/bis
niejedna dziewczyna ułana kochała!/bis

Ułana kochała, ułana lubiła/bis
I te czułe listy do niego kreśliła./bis

A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi/bis
To ten młody ułan po koszarach chodzi./bis

Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi/bis
Pana porucznika o przepustkę prosi./bis

Panie poruczniku puść mnie pan do domu/bis
Bo moja dziewczyna urodziła syna./bis

Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego/bis
Każę ci osiodłać konika karego./bis

Konika karego i te złote lejce/bis
Abyś swej dziewczynie uradował serce./bis

Jedzie ułan jedzie, o drogę nie pyta/bis
A młoda teściowa u progu go wita./bis

„Ułanie, ułanie, twoja to przyczyna/bis
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna”./bis

Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama/bis
I ta ciemna nocka, po której chadzała./bis

Chadzała, pijała i grywała w karty/bis
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty./bis

To nie były żarty, ani żadne kpiny/bis
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny./bis

Ta dzisiejsza młodzież lata samolotem/bis
Najpierw robi dzieci, a wesele potem./bis

W ZIELONYM GAIKU

W zielonym gajku ptaszęta śpiewają,
Mojego Jasiénka na wojnę wołają
Wołają, wołają, konik osiodłany,
Jakże mnie zostawisz, Jasiu mój kochany.

Zostawiam cię temu, co króluje w niebie,
A za roczek, za dwa, powrócę do ciebie,
Na konika siadał, już noga w strzemieniu,
Pamiętaj dziewczyno o moim imieniu.

Minął roczek, minął, na drugi się toczy,
Marysia nieboga wypłakuje oczy.
Wyszła na górceczkę, tam wojacy jadą,
Z pod mego Jasiénka konika prowadzą.

Prowadzą, prowadzą, żałobą nakryty,
Pewno mój Jasiénko na wojnie zabity.
Nie płacz Maryś, nie płacz Jaśka zabitego,
Jedzie nas tu tysiąc, wybieraj jednego.

Choćby was tu było, co na wodzie piany,
Niebyło, nie będzie, jak mój Jaś kochany!
Choćby was tu było jak na drzewie liści,
Nie było, nie będzie, jak mój Jaś najmilszy.

Choćby was tu było, jako w boru szyszek,
Co mi po was wszystkich, kiedy Jaś nie przyszedł.
Choćby was tu było, jako w boru chrustu,
Już se nie wybiorę Jasiénka do gustu.

LEGUNY W NIEBIE

słowa i muzyka: Adam Kowalski

Siedział święty Piotr przy bramie, oj rety,
Czytał se komunikaty z gazety,
Wtem ktoś szarpnął bramę złotą,
Pyta święty klucznik: „Kto to?”
Leguny, my z frontu leguny!

- Czy nie znacie niebieskiego zwyczaju,
Jak leźć można bez przepustki do rajcu?
Wiemy, wiemy, lecz tu pustki,
Więc nas wpuść choć bez przepustki,
Leguny, my biedne leguny.

- Wpierw do czyścica iść musicie w ogonku,
Tam wybielą was jako płótno na słońcu,

- Byliśmy już w czyścicu, byli,
Całkiem nas tam wybielili,
Leguny my czyste, leguny.

- Więc mi zaraz marsz do piekła sekcjami,
Niepotrzebny tu ambaras mam z wami...

- Byliśmy już nawet w piekle,
Ale tam gorąco wściekle,
Leguny chcą rajcu, leguny.

Miał staruszek gust wyrzucić tę bandę,
Że się tak do nieba pchają na grandę,
Wąsem ruchał, brodą ruchał,
Ale się nie udobruchał;
Leguny czekały, leguny.

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr Święty coś knowa,
Więc odezwał się do niego w te słowa:

- Bądźże z wiary, wpuść ich Pietrze,
Bo pomarzną mi na wietrze,
Leguny kochane, leguny!

I uczynił z nich Piotr Święty załogę,
I wypłacił im relutum za drogę.
A gdy zmożył sen Piotrusia,
Z aniołkami husia-siusia!
Leguny tańczyły, leguny.

PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.

My się szarży nie boimy,
Szarżę oknem wyrzucimy.
Albo oknem, albo drzwiami,
Te bez gwiazdek i z gwiazdkami.

Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!
Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

Nasi dzielni jenerali,
Co z okopów uciekali,
Uciekali do Krakowa!
Niechaj panny bronią Lwowa!

Wiec już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!
Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!



Major Aleksandra Zagórska, matka Jurka Bitschana, organizatorka Ochotniczej Legii Kobiet

ORLĄTKO

słowa: Artur Opman „Or-Ot” muzyka: O. Emski, anonim

O mamó, otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew, to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo
Jak starsi, mamó chwał!

Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat,
O nie płacz nad swym synem,
Że za Ojczyznę padł.
Z krwawą na piersi plamą
Odchodzę dumny w dal,

Tylko mi ciebie, mamó...

Czy jesteś, mamó, ze mną?
Nie słyszę twoich słów.
W oczach mi trochę ciemno,
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna samą,
Baczność, za Lwów cel, pal!

Tylko mi ciebie, mamó...



14-letni Jurek Bitschan - jeden z bohaterów walk o Lwów

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany, Wacław Denhoff-Czarnecki
muzyka: autor nieznany, Józef T. Klukowski

O mój rozmarynie rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: nie wydam się,
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.

HEJ, HEJ, UŁANI!

słowa i muzyka: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:

Czy na tamtym świecie ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
Gdzież by nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA

słowa: anonim melodia ludowa

Łączko, łączko, łączko zielona!
 Któż cię będzie, łączko, kosił,
 Gdy ja będę szablę nosił?
 Łączko, łączko, łączko, zielona

Pole, pole, pole szerokie!
 Kto cię, pole, będzie orał
 Jak ja będę maszerował?
 Pole, pole, pole szerokie.

Wodo, wodo, wodo głęboka!
 Któż tu będzie konie poił,
 Kiedy ja się będę zbroił?
 Wodo, wodo, wodo głęboka.

Fajo, fajo porcelanowa,
 Któż cię, fajo, będzie kurzył,
 Jak ja będę w wojsku służył?
 Fajo, fajo porcelanowa!

Maryś, Maryś, Maryś kochana,
 Któż cię, Maryś, będzie kochał,
 Jak ja będę w wojsku szłochał?
 Maryś, Maryś, Maryś kochana!

Koniu, koniu, koniku siwy,
 Któż cię, koniu, będzie pasał,
 Jak ja będę w bojach hasał?
 Koniu, koniu, koniku siwy!

Krówki, krówki, krówki łaciate,
 Któż wam, krówki, poda trawy,
 Gdy ja na bój pójdę krwawy?
 Krówki, krówki, krówki łaciate

BIAŁE RÓŻE

słowa: Jan Lankau, Kazimierz M. Wroczyński muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

PIECHOTA

słowa: Bolesław Lubicz-Zachorski, Leon Łuskino, autor nieznany

muzyka: Leon Łuskino, Józef T. Klukowski, autor nieznany

Nie noszą lampasów i szary ich strój!
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy..

DUMA O DRUGIEJ BRYGADZIE

słowa: Józef Englicht

Jakoby pielgrzym wpatrzon w słońca złoto,
Choć ze znużenia ślania się i pada,
Idzie swym szlakiem z wieczystą tęsknotą —
Druga Brygada!

Lśni cudnie słońce na bagnatów stali
I płonie błysków tysięcznych kaskada.
Idzie swym szlakiem z równowagą fali —
Druga Brygada!

Idzie przez miasta obce i przez sioła,
Patrzy nań ludu obcego gromada,
Nikt jej z radością nie wita ...nie woła: —
Druga Brygada!

Nikt tu jej wieńcem drogi nie zagrodzi,
Ni zakolące do okien sąsiada
Z krzykiem radości: „Zbierzcie się, nadchodzi
Druga Brygada!”

Nikt tu jej pieśnią nie wita, ni mową:
Ni dziewcząt grono, ani starców rada —
Idzie swym szlakiem z zadumą grobową —
Druga Brygada!

Szczytami Karpat, kędy groby krwawe
Znaczą pochodu bolesnego ślady,
Wicher-wędrownik niesie światu sławę —
Drugiej Brygady!

Ale, choć duszę płomień żre tęsknoty,
Co krok wróg czyha lub przyziemna zdrada,
Z bagnetem w ręku spełni słowo roty —
Druga Brygada!

W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...

słowa: Bolesław Wieniawa-Długoszowski

W medycynę naszej doby
Nikt nie wierzy, nie!
Szczęściem wszystkie dziś choroby
Wojną leczy się.

Choryś człek – idź bracie na wojenkę,
Straw ten lęk, a będziesz żył przez wiek!

Cierpisz bracie na zaparcie
Od szeregu dni,
Niech no przyjdzie pierwsze starcie,
Jesteś zdrow, aż grzmi!

Choryś człek...

Męczy cię reumatyzm srogo,
W nogę tnie jak miecz,
Granat huknie – i wraz z nogą
Pójdą bóle precz!

Choryś człek...

Chory był na zatłuszczenie,
Aże w oczach puchł,
Marsze trzy, jedno ćwiczenie,
A już stracił brzuch.

Choryś człek...

Choć ci w piersi serce drga tak,
Że zapiera dech,
Pójdiesz na Moskali w atak,
Będziesz gnał za trzech!

Choryś człek...

A gdy kochasz się namiętnie,
Stąd serdeczny ból,
Wykuruje cię doszczętnie,
W serce parę kul.

Choryś człek....

LIST DO CARA

słowa: H. Brzeziński

A konna bateria już nad Styrem stoi,
już nad Styrem stoi, już nad Styrem stoi.
I pisze do Cara, że się go nie boi,
Że się go nie boi, hopaj - siup!

Hopaj – siupaj, hopaj - siupaj,
hopaj - siupaj dana, hopaj - siupaj dana,
dziewczyno kochana.
Wczoraj spałem na podłodze,
Dziś na stogu siana,
Do samego rana, hopaj - siup!

I pisze do Cara czarnym atramentem,
czarnym atramentem, czarnym atramentem.
Że się go nie boi z całym regimentem,
z całym regimentem, hopaj - siup!
A nasze ciężkie działa już pod Rygą stoją,
już pod Rygą stoją, już pod Rygą stoją
I piszą do Cara, że się go nie boją,
że się go nie boją, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj ...

I piszą do Cara, po co zdejmał dzwony,
po co zdejmał dzwony, po co zdejmał dzwony,
Pewno nie miał kulek dla swojej obrony,
dla swojej obrony, hopaj - siup.
I piszą szabelką z hartowanej stali,
z hartowanej stali, z hartowanej stali,
Że całą czeredę hen za Bug wygnali,
hen za Bug wygnali, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj...

A w końcu w okopy szwadron posłaliśmy,
szwadron posłaliśmy, szwadron posłaliśmy,
W niewolę pułk carski cały zabraliśmy,
cały zabraliśmy, hopaj - siup.

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Andrzej Tadeusz Hałaciński, Tadeusz Biernacki

muzyka: Mieczysław Słobódzki, anonim

Legiony to żołnierska nuta,
 Legiony to ofiarny stos,
 Legiony to żołnierska buta,
 Legiony to straceńców los.
 My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
 Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
 Na stos, na stos!
 O ileż mąk, ileż cierpienia,
 O ileż krwi, wylanych łez,
 Pomimo to nie ma zwątpienia,
 Dodawał sił wędrówki kres.
 My, Pierwsza Brygada..
 Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
 Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
 Leliśmy krew osamotnieni,
 A z nami był nasz drogi Wódz!
 My, Pierwsza Brygada...
 Nie chcemy dziś od was uznania,
 Ni waszych mów, ni waszych łez.
 Już skończył się czas kołatania
 Do waszych serc, do waszych kies.
 My, Pierwsza Brygada...
 Umieliśmy w ogień zapału
 Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
 Nieść życie swe dla ideału
 I swoją krew, i marzeń sny.
 My, Pierwsza Brygada...
 Potrafim dziś dla potomności
 Ostatki swych poświęcić dni,
 Wśród fałszów siać zew namiętności,
 Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
 My, Pierwsza Brygada....

SPIS TREŚCI

- 1. HYMN STRZELECKI (NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA)**
- 2. KADRÓWKA**
- 3. 6 SIERPNIA 1914 R.**
- 4. HEJ STRZELCY**
- 5. MARSZ STRZELCÓW**
- 6. WARCZĄ KARABINY**
- 7. 1914 ROCZEK**
- 8. PRZYBYLI UŁANI**
- 9. POBÓR NA DZIEWCZĘTA**
- 10. NIE MASZ NAD LEGUNA (I TAK SOBIE ŚWISTA)**
- 11. PIEŚŃ LEGIONÓW**
- 12. WIZJA SZYLDWACHA**
- 13. WOJENKO, WOJENKO**
- 14. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI**
- 15. PIEŚŃ O J. PIŁSUDSKIM**
- 16. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM**
- 17. KALINA, MALINA**
- 18. W ZIELONYM GAIKU**
- 19. LEGUNY W NIEBIE**
- 20. PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.**
- 21. ORLĄTKO**
- 22. O MÓJ ROZMARYNIE**
- 23. HEJ, HEJ, UŁANI!**
- 24. ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA**
- 25. BIAŁE RÓŻE**
- 26. PIECHOTA**
- 27. DUMA O DRUGIEJ BRYGADZIE**
- 28. W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...**
- 29. LIST DO CARA**
- 30. MY, PIERWSZA BRYGADA**

PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 42. Lekcji Śpiewania składamy serdeczne podziękowania

**Przyjaciółom i wszystkim artystom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w przygotowanie 42. Lekcji,
pracownikom Biblioteki Polskiej Piosenki**

PATRONI MEDIALNI

DZIENNIK POLSKI

TVP KRAKÓW

 **RADIO
KRAKÓW**
Małopolska



Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2011 r.

Projekt okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański
Waldemar Gołębski
Anna Chlubny

Wybór tekstów
Kazimierz Madej
Ewa Kornecka
Waldemar Domański

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania
Waldemar Domański

Scenariusz
Waldemar Domański
Kazimierz Madej

Reżyseria
Kazimierz Madej

Realizacja
Artyści LOCHU CAMELOT

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka

Druk publikacji został przygotowany i sfinansowany
przez Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa

Druk: Drukarnia Leyko, Kraków



e-mail: lochcam@kr.onet.pl



www.bibliotekapiosenki.pl

42